

# DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY, POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ ZJEDNOCZONEJ RPŁTEJ. — WYCHODZI CODZIENNIE O GODZ. 6-tej RANO  
CENA NRU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K., A Z PRZESYŁKĄ LUB ODNOSZENIEM 12. K. MIESIĘCZNIE.  
REDAKCJA: UL. KARMEŁICKA L. 16. TELEFON NR. 3364. — ADMINISTRACJA: UL. SZPITALNA 36. TEL. 1385.

**Od poniedziałku dnia 2-go czerwca  
jedyną w Krakowie  
gazetą wieczorną będzie  
„DZIENNIK POLSKI“  
wychodząc o godz. 6-tej wieczorem  
z ostatnimi telef. i telegr. wiadomościami.**

## Wojska rumuńskie obsadziły Kołomyję, Nadwórnę, Tłumacz.

Warszawa. (Tel. od kor.). Według wiadomości z dobrze poinformowanych kół politycznych. Rumuni zajęli Kołomyję, Nadwórnę i Tłumacz.

Obejmą oni w zarząd Galicyę Wschodnią poniżej Dniestru.

## Rząd rumuński przedłożył ultimatum „Ukraińcom“.

Morawska Ostrawa. (PAT). Doniesienie czesko-słowackiego biura prasowego: Ukraińskie biuro prasowe z Wiednia ogłasza następujący komunikat: Już w listopadzie zeszłego roku pojawiły się pogłoski, że Polacy zawarli z Rumunami umowę, w sprawie obsadzenia ukraińskiej części Galicyi. Kiedy Ukraińcy znaleźli się w pochodzie przeciw bolszewikom na wschodzie i uwolnili front rumuński nad Dniestrem przystąpili Polacy i Rumuni do wykonania tego planu. Podczas gdy armia polska gen. Hallera posuwała się naprzód, przedłożyli Rumuni rządowi ukraińskiemu ultimatum, w którym proklamują obsadzenie rumuńskiego kraju i miast Kołomyi i Stanisławowa i wzywają rząd ukraiński, aby nie stawiał temu zbrojnego oporu. Rząd ukraiński postanowił walczyć do końca także przeciw temu gwałtownemu zarządzeniu. Zarządzona

przez rząd ukraiński powszechna mobilizacja odbywa się z wielkiem powodzeniem (!) zgłaszają się do broni nie tylko starcy ale i kobiety. Ukraińska ofenzywa przeciw bolszewikom postępuje naprzód. Oddziały majora Szafa zdobyły węzeł kolejowy Płoskirowski, a wojska atamana Konewałowa zdobyły Berdyczów.

(„Ukraińskie biuro prasowe“ w Wiedniu jest kuźnią najgłupszych a najbezczelniejszych kłamstw — ad usum głupiej prasy wiedeńskiej i niemieckiej. Znamiennym jest faktem, że wiedeńskie a zarazem i czeskie gazety — nie ogłaszają wcale od kilku dni komunikatów polskich. Nie chcą widocznie martwić czytelników niemieckich i czeskich sukcesami polskimi. Ale wszystkie absurda „ukraińskie“ ogłasza się o choczko w Wiedniu i Pradze! Przyp. Red.).

## Korzyści polsko-rumuńskiego przymierza.

Korespondent paryski „Gazety Polskiej“ odbył w Paryżu dłuższy wywiad z Diamandim, b. ministrem i ambasadorem rumuńskim w Petersburgu, obecnie delegatem na konferencję. P. Diamandi gorący zwolennik sojuszu polsko-rumuńskiego oświadczył między innemi:

„My Rumuni w sprawie Polski stoimy na stanowisku Polskimi z waszego punktu widzenia, gdyż interesy nasze i wasze są jednoznaczne.

Domagamy się stanowczo wspólnej granicy, gdyż pomyślnie jej załatwienie dałoby nam możliwość wspólnej pracy na każdym prawie polu, ku pożytkowi obu bratnich narodów.

Połączeniu naszych granic, jako dobrzy sąsiedzi, dążyć będziemy do wytworzenia wspólnej polityki zagranicznej. Na tem polu nie spotkamy żadnych sprzeciwów, gdyż i interesy na-

sze polityczne są wspólne.

Oo się dotyczy stosunków ekonomiczno-handlowych, to mamy nadzieję i liczymy, że Polska będzie mogła sprowadzać towary przez Morze Czarne, a więc Konstancję i Gałacz niezależnie od Gdańska. Transporty bowiem, przeznaczone na południe Polski, będą szybciej dostarczane i mniej będą kosztowały przez Konstancję, aniżeli przez Gdańsk. Gotowe mamy drogi wodne i kanały, należy je tylko w ruch pusić. Poza tem przystąpimy natychmiast do wybudowania linii kolejowych, bezpośrednio łączących Rumunię z Polską. Polska, jako kraj znacznie wyżej stojący pod względem przemysłowym, niż Rumunia, będzie mogła prowadzić z nami handel, oddając nam wyroby przemysłowe i zamienniki za zboże etc., którego mamy nadmiar“.

## Protest całej Wielkopolski przeciw uchwale sejmowej komisji rolnej

PROJEKTOWANE MAXIMUM POSIADANIA 60 — 300 MÓRG JEST SZKODLIWE  
DLA KULTURY ROLNEJ.

Jak wczoraj donieśliśmy wszystkie organizacje rolnicze w Wielkopolsce, szereg organizacji przemysłowych i kupieckich i wszystkie stronnictwa polityczne ogłosiły odezwę w sprawie reformy agrarnej, która to odezwa przez delegatów poznańskich w dniu

28 maja złożona została na ręce Wojciecha Trąpczyńskiego, marszałka Sejmu.

W obec ważności sprawy przytaczamy poniżej tę odezwę:

Wysoki Sejmie!

My, niżej podpisane organizacje ekonomiczne,

społeczne i polityczne, reprezentujące wszystkie stany, warstwy i kierunki Wielkopolskiej Dzielnicy, przeciw uchwale Komisji sejmowej dla spraw agrarnych, ograniczającej maximum prywatnego posiadania ziemi na mórg polskich od 60 do 300, a przewidującej wywłaszczenie nadmiaru, w imię dobra narodu stanowczo zakładamy protest. Bowiem:

1. Sprawa agrarna uregulowana być winna z punktu widzenia ogólnego dobra i ogólnopolskich interesów.

2. Zatem uchwała wzmiarkowana w takim razie tylko polecenia może być godną, gdyby powodowane nią kompletne zburzenie większej własności ziemskiej leżało istotnie w interesie kraju.

3. Natomiast według naszego przeświadczenia, opartego na dokładnej znajomości potrzeb ogólnokrajowej gospodarki, zachowanie większej własności ziemskiej w odpowiednim stosunku do średniej i małej nieodzownym jest postulatem.

4. Zaś unormowanie stosunków, o których poprzednio mowa, winno mieć na względzie lokalne warunki i różnice wypływające z odmiennych gospodarczych przesłanek, a opierać się na dokładnych statystycznych danych i rzeczowych badaniach.

5. Uchwała wzmiarkowana wreszcie rzuca hasła — jak uczy historia wschodniego sąsiada — zwłaszcza w czasach wojennych, niebezpieczne dla obrony kraju.

Z tych powodów wnosimy:

aby Wysoki Sejm uchwale wzmiarkowanej zatwierdzenia odmówić raczył.

Tak samo wnosimy o odmówienie zatwierdzenia uchwały o upaństwowieniu lasów, ponieważ uchwałę tę uważamy w obecnym czasie za bezcelową i nieprzeprowadzalną.

Następują podpisy. („Narodowy Związek Robotników“. Poseł Nowicki, podpisując powyższe, zastrzegł zmianę wyrazów „zatwierdzenia odmówić“ na „rozważanie odroczyć“).

„PIASTOWCY“ WOBEC REFORMY: PREZES WITOS NIE CHCE SŁYSZEĆ O ZMIANIE UCHWAŁY.

Energiczna a umotywowana postawa Wielkopolski, która na wtorkowym posiedzeniu Sejmu wysłała 43 posłów, (wybory w Poznaniu odbędą się w niedzielę) zaskoczyła ludowców wszystkich odcieni i wywołała wśród posłów pewne otrzeźwienie. Niemniej p. Witos, prezes klubu „Piastowców“ ogłasza, że nie cofnie się z raz zajętego stanowiska. P. Witos ogłasza w pismach sprostowanie notatki gazet, z której wynika, jakoby postawienie sprawy reformy rolnej na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia Sejmu miało nastąpić po uprzednim porozumieniu się przywódców Klubów łącznie z przywódcami Klubu „Piasta“ z marszałkiem Sejmu a następnie, że grupa ta „jest skłonna do znacznych ustępstw co do określenia maksimum ziemi, mającej się pozostawić w ręku jednego właściciela“ poseł Witos zaś „skłonny jest podnieść je aż do 1000 morgów“.

„Imieniem Klubu P. S. L. Piastowców i własnym pisze p. Witos, mam zaszczyt oświadczyć, że pogłoski te są pozbawione jakiegokolwiek podstawy i że grupa nasza trwa niezmiennie na zajętem stanowisku, nie widząc potrzeby jakiegokolwiek zmiany“.

**Ważne dla Pań! Polska Spółka krawiectwa damskiego**  
pod firmą **JAN JAWORSKI i Ska, Kraków, Basztowa 17**

Wykonuje **kostiumy** angielskie i francuskie, **plaszczki, suknie** i t. p. **po cenach umiarkowanych.**  
**Uwaga!** Dla pań przejezdnych wykonuje wszelkie zamówienia w jednym dniu.



# Raj czeski okazał się fikcją: rozstrój wewnątrz, klęskana zewnątrz

Radość prasy wiedeńskiej z niepowodzeń czeskich.

Przyczyny przesilenia gabinetowego. — Narodowościowe i społeczne przeciwieństwo w Czechach. — Wielka klęska Czechów pod Miskolcz. — Cała wschodnia Słowaczyna w rękach węgierskich. — Włosi mówią, że wojska czeskie зараżone są bolszewizmem. — Koalicja czeskich stronnictw rozpada się.

Wiedeń, 30 maja. „N. Fr. Presse“ ogłasza obszerny komentarz do obecnego przesilenia rządowego i parlamentarnego w Pradze, który podajemy w streszczeniu jako interesującą charakterystykę sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej w Czechach. „Polityka finansowa dr. Raszina — pisze „N. Fr. Presse“ — pomimo małych, doraźnych korzyści, zawiodła, za co w rezultacie odpowiada obecnie całe stronnictwo narodowo-demokratyczne. Wypadki, których widownią była przed kilku dniami stolica Czech i różne miejscowości na prowincji, odstąpiły szereg faktów, które rząd czeski usiłował dotąd starannie ukryć. Polityka młodej republiki nosiła od pierwszych dni zbyt wyraźne cechy indywidualności dr. Kramarza i Raszina, której źródłem były przeżycia obu w więzieniach austriackich, by dla nieuprzedzonych oczu mogła rokować dobre nadzieje... Rozgoryczenie i chęć zemsty, stały się głównymi bodźcami polityki rządu i narodu czeskiego i zaślepiły go zupełnie. Usiłowano wmówić wo wszystkich, przyjaciół i wrogów, że w całej Europie środkowej republika czeska jest jedynie i wyjątkowo wolna od zaburzeń politycznych i gospodarczych, gdzie nad egoizmem chłopów, chciwością kupców i wywrotowymi zapędami robotnika góruje przede wszystkim entuzjazm narodowy, że bohaterska armia republiki jest jedyną, która porządku, że Słowacy i Niemcy czescy pałają żądzą dostania się do tego raju gospodarczego, z którego czeska mądrość rządzenia usunęła bezrobocie, brak surowców, wogóle wszystkie współczesne dotkliwe braki w okolicznych państwach. Gdy po radośnym oszołomieniu w pierwszych początkach wrócono znów do codziennej, szarej rzeczywistości, okazało się, że fakty, zaczynają przyczyć wszystkim poprzednim zapewnieniom polityki, opierającej się na przyrzeczeniach koalicji, które kazały na siebie czekać. Wprawdzie wbrew uroczystym zapewnieniom Wilsona o samookreśleniu narodów Francja wydała Czechom na łup ziemie niemieckie i polskie, jednak te zdobycze terytoryalne nie dadzą się długo utrzymać bez wydatnej pomocy Amerykanów i Anglików, którzy obecnie nie okazują jakoś zbyt wielkiej chęci. Że Niemcy czescy po krwawych wypadkach z 4 marca skłonni są mniej niż kiedykolwiek do wcielenia się w państwo czeskie, że „bratni“ szczep słowacki nie jest zachwycony z czeskiego panowania, że grupa czeskich wojsk została dotkliwie pobita pod Miskolcz przez bolszewików węgierskich i wobec otwartego nie-

mal buntu na swych tyłach musiała się cofnąć o całe 20 kilometrów, tak że obecnie cała wschodnia Słowaczyna jest znów w posiadaniu Węgrów — są to wszystko fakty, którym dziś niepodobna zaprzeczyć.

Nie zmienia ich również zapewnienia Czechów, że wszystkiemu winna jest podwójna podstępna gra Włochów, którzy dostarczają Węgrom za drogie pieniądze materiałów wojennych(!), lub Włochów, utrzymujących że wojska czeskie зараżone są bolszewizmem i nie zasługują na zaufanie.

W ten sposób imperyalistyczna polityka rządu czeskiego i związana z nią ściśle gospodarka finansowa Raszina zaczęły powoli bankrutować, pomimo wielkich, naturalnych bogactw krajowych, których nie umiano wykorzystywać. Zajścia uliczne i radykalna samopomoc mas przeciw drożyznie wykazały dobitnie, że republika czeska nie umiała zapobiec złu, które grasuje wszędzie na okół, odkryły istotnie położenie nie dające się utrzymać, i stan rzeczy, do którego doprowadził imperyalizm obecnego rządu.

„N. Fr. Presse“ przypuszcza, że prez. Masaryk zmiarkował już, że rząd obecny utrzymać się nie da i że trzeba będzie powołać do rządu socjalistów i agraryszów, którzy faktycznie idą dziś ręką w rękę i od dłuższego czasu stale majoryzowali klub narodowo-demokratyczny. W przewidywaniu zwrotu w sytuacji dr. Raszina (min. skarbu) i dr. Stransky (min. handlu).

Przesilenie gabinetowe musi pociągnąć za sobą dymisyj obecnego prez. ministrów dr. Kramarza, będącego głową partii narodowo-demokratycznej. Równocześnie także stronnictwo katolicko-narodowe nosi się z myślą wycofania swego przedstawiciela w rządzie dr. Hrubana. O ile w ostatniej chwili nie uda się załagodzić konfliktu, nastąpi rozpadnięcie się koalicji wszystkich stronnictw, jaka utworzyła się w chwili katastrofy Austrii. Przeciwieństwa społeczne rozsadzają nawet tak silną na pozór jedność narodową czeską.

Przechodząc do opozycji dr. Raszina i dr. Stransky liczą na to, że pozostawia ciężki spadek swoim następcom i że burżuazja czeska rychło silnie wystąpi przeciw socjalistom, tak iż opozycjonści znów wrócą do władzy.

## Przesilenie gabinetowe w Czechach.

Cieszyn, 30 maja. (Tel. wł. Biura pras.).

Pisma czeskie donoszą, że prez. Masaryk nie przyjął dymisji min. Raszina i Stronskiego. Przesilenie nie zostało jednak zażegnane, ponieważ ministrowie nie podali się do dymisji z własnej inicjatywy, lub z powodów osobistych, lecz zostali odwołani przez klub nar.-demokratyczny. Pozostanie ich w gabinecie zależy przeto od stanowiska klubu. Przesilenie potrwa kilka dni, a może być zażegnane w razie zmiany stanowiska partii socjalno-demokratycznej.

## Min. Kłofacz po klęsce wojsk czeskich na Słowaczynie stwierdza, że sytuacja jest poważna.

Praga, 30 maja. (Tel. wł. biura pras.). Min. Kłofacz przesłał na ręce przewodniczącego komisji wojskowej w zgromadzeniu narodowym, sprawozdanie o wypadkach ostatnich dni na Słowaczynie. Według p. Kłofacza przetrucili Węgrzy znaczne siły, niespodzianie od Satoralya pod Miskolcz na który wykonali 20 km. gwałtowny atak. Węgrom udało się przy pomocy 10 tysięcy uzbrojonych robotników zająć Miskolcz. 23 maja rozpoczęli Czesi kontratak, jak dotąd

bez skutku. Atak węgierski na Miskolcz miał na celu przebiecie się do Koszyc, a następnie odcięcie Słowaczyny od Czech. Armia węgierską na froncie czeskim, kierują oficerowie austriaccy pułk. Stromfeld i pułk. Papp. Min. Kłofacz wskazując na poważną sytuację na Słowaczynie prosi o zrozumienie i pomoc Komisji wojskowej Zgromadzenia narodowego i całego narodu czeskiego.

## Bolszewizm w Czechach.

Praga. (Tel. wł. biura pras.). W Czechach obecnie po rabunkach i plądrowaniach w miastach czeskich, przyszła kolej na wsie. Ze wszystkich stron Czech donoszą do dziennika „Venkova“ („Wieś“) o niesłychanych gwałtach dokonanych na rolnikach i ich rodzinach. W wielu wypadkach pobito także i żandarmeryę. „Venkov“

pisze, że cały ruch skierowany przeciw rolnikom ma charakter bolszewicki. Przywódcy ruchu organizują pod hasłem walki z lichwą bandy, które, jednakże rabują, bez wyjątku wszystkich rolników, wielkich, czy małych, a zrabowane zboże sprzedają zaraz za lichwiarskie ceny.

## MEGALOMANIA CZESKA NIE DAJE ZA WYGRANE.

Morawska Ostrawa. (Tel. wł. biura pras.). Wczo raj urządzili Czesi na Rynku tutejszym zgromadzenie ludowe na którym zażądali przyłączenia Śląska aż po Wisłę do państwa czeskiego. Znaną agitator czeski w Polskiej Ostrawie notaryusz Petz, oświadczył się przeciw głosowaniu ludowemu (plebiscytowi) na Śląsk, ponieważ Śląsk według znanej już historyjki należy od 600 lat do Czech. Polacy muszą przeprowadzić korektę swego stanowiska. Chcemy z nimi żyć w zgodzie przyjacielskiej, ale ks. Cieszyńskie musi należeć do Republiki czeskiej. Polakom należy zadać pytanie, czy uznają pretensje Czech do rewiru węglowego i kolei Koszycko-Bogumińskiej. Jeżeli nie, to szkoda wszelkich rokowań.

## Przyczynę do historii strajku kolejowego.

Jak już o tem w piśmie naszym donosiliśmy, strajk kolejowy w Kongresówce wybuchł 18 bm. na rozkaz zarządu związku zawodowego kolejarzy. Powodem strajku była chęć pokazania siły Rządowi polskiemu, aby wymusić na nim zatwierdzenie statutu związku. Przyznają to otwarcie komunikaty zarządu związku, zamieszczone w pismach socjalistycznych o strajku, przedstawiające bezpartyjny związek kolejarzy galicyjskich i dzienniki, które o celach strajku informowały należycie społeczeństwo, jako „włochryzycieli“...

Minister kolei otrzymał według tych komunikatów co do legalizacji związku ultimatum z terminem do 15 bm. I stało się, jak sobie zarząd związku życzył. Minister kolei, któremu zapowiedziano, że w razie odmowy zmiecie go związek z widowni, okazał się wobec żądań zarządu związku bardzo uległym. Wprawdzie sankcja statutu strajkowi nie zapobiegła i musiał nawet stanąć po wybuchu strajku w małej opozycji do zarządu związku, gniew ministerialny jednak prędko przeminał... Zarząd związku nawymyślał co prawda trochę ministrowi kolei w prasie partyjnej tj. socjalistycznej, ale czy to wymyślanie było szczerze i czy całe oburzenie na ministra opublikowane w „Robotniku“ i „Naprzodzie“ nie było dobrze zaaranżowaną komedią... to wolno powątpiewać. — Faktem bowiem jest, że zapowiedź ministra co do usunięcia ze służby strajkujących nie ziściła się pomimo, że kolejarze potępiający strajk napiętnowali strajkujących jako zdrajców Ojczyzny i żądali ich wyrzucenia ze związku i ukarania. A kiedy przy pertraktacjach zarządu związku z ministrem kolei co do ustalenia regulaminu pracy dla warsztatów kolejowych wylaniały się trudności i minister Eberhardt zaczął czynić zawieszanie swoje pozostanie na fotelu ministerialnym od przyjęcia jego propozycji, delegaci związku popuścili natychmiast ze swoich żądań, aby nie stracić duchowego założyciela i protektora związku.

Cała dotychczasowa historia związku nasuwa przypuszczenie, że ultimatum było akcją zamówioną, aby na Radzie ministrów, pod groźbą strajku kolejarzy można było wystąpić z referatem za legalizację statutu i przeprowadzić uplanowane zamiary. W innych warunkach zatwierdzenie statutu nie byłoby nigdy przyszło do skutku, bo chyba pp. ministrowie statutu ten czytali i widzieli w nim wszystkie niebezpieczeństwa. Czy ustępliwość Rządu wobec związku przyniesie dla kraju dobre owoce, przyszość okaże. — Partyjność związku na rzecz stronnictwa socjalistycznego i wpływy zdeklarowanych bolszewików nie rokuja jednak dobrych nadziei. W przeciwstawieniu do związku warszawskiego związek bezpartyjny kolejarzy galicyjskich nie cieszył się dotąd w sferach ministerialnych a przede wszystkim u ministra kolei poparciem, i życzliwością. Ciekawiliśmy wobec tego, czy związek galicyjski legalizowany na razie dotąd na terenie Galicji i Śląska, uzyska na Radzie ministrów te same prawa co i związek warszawski.

Kolejarze galicyjscy, śląscy i poznańscy do związku warszawskiego pomimo specjalnych względów, jakimi go p. minister kolei obdarza przystąpić nie chcą, bo nie życzą sobie iść na pasku komisarzy bolszewickich i niedowierzanych socjalistów.



# Szlakiem krwawego odwrotu hajdamaków.

**Ukraińcy zabijali przy pomocy żydów, których potem ograbiali.**

Lwów, 29 maja.

Dopiero teraz po oczyszczeniu znacznej części Wschodniej Galicji z rządów ukraińskich można sobie nieco dokładniej zdać sprawę jak straszne dni przeżywali mieszkańcy miasta. Stęczek i wsi pod krwawymi bezlitosnymi rządami hajdamaków zbirów, dla których bunt i kolba były jedynymi argumentami używanymi w stosunku do ludności cywilnej. Ile trupów — ofiar ich bestyalstwa — kryją mogiły, ile bezgranicznej krzywdy uczynili to się dopiero w przyszłości da obliczyć. Narazie widzimy tylko ze wszystkich stron nowe potworności i bezgraniczne podłości tych hord nowożytnych hunów. Krew nie zastygła, popioły jeszcze dymiące, gruzy domostw to są świeże ślady rządów dzicy.

Nad wszystko straszniejszą jest nigdy nienasycona żądza krwi ukraińskich hord, której ofiarą padł szereg obywateli.

## MORDY W POWIECIE BRODZKIM I RADZIECHOWSKIM PODSYCANIE PRZEZ ŻYDÓW.

W powiecie brodzkim np. setki ludzi dało życie pod nożem czy nahażką. Tam specjalna polakożerczość odznaczył się żyd, dr. Glosberg, konfident ukraiński. Wogóle żydzi mieli tu swoją radę narodową, milicję i dostarczali Ukraińcom szpiegów, wśród których należy wymienić nazwisko Mondscheina, ku wiecznej wgardzie potomnych.

W powiecie radziechowskim, również nie lepiej działo się mieszkańcom polskim pod ruską inwazją. Żołnierz ukraiński był wszędzie jednako dziki i krwiożerczy, tylko o ile w powiecie brodzkim zmuszeni do szybkiej ucieczki nie mogli Ukraińcy przeprowadzić wszystkich swych szatańsko pomyślanych represji, to w radziechowskim liczba ofiar jest znaczniejsza. W samym Radziechowie wielu mieszkańców uwięziono, wszystkich niemal zaś doszczętnie zrabowano. W okolicy zniszczono zupełnie majątki wiejskie, jak hr. Badeniego i innych. W Ohladowie zamordował patrol ukraiński w bestyalski sposób zarządcę dóbr p. Nastema, pastwiąc się nad zwłokami, oraz niszczyć i rabując cały dobytek. Właścicielkę dóbr p. Krajewską znieważono i poraniono ciężko bagnetami. Podobnie dotkliwie poraniono dzierżawcę dóbr w Dębnikach p. Pastela i jego żonę, właśc. dóbr Suszno hr. Roztworowskiego i marszałka powiatu p. Ujejskiego, obracając folwarki ich w perzynę. W bestyalskich mordach i rabunkach dopomagał słowem tamtejszy kierownik starostwa inż. Rostkowiec i dependent notaryalny Smal z Łopatyna. Znęcał się nad ludnością polską kap. Żmur, który unieszczęśliwił masę rodzin polskich. Pomocni mu byli w tej sprawie żydzi, którzy wyszukiwali „zdradców Polaków”. Pomimo tego tak przyjaznego ich stanowiska i oni padli ofiarą rabunków i ich pomimo zażyłej przyjaźni i stosunków łączących z Ukraińcami nie oszczędzono.

## ŻYDZI W STANISŁAWOWIE I KAMIONCE W SŁUŻBIE HAJDAMACKIEJ.

Podobnie jak gdzieindziej tak i w Stanisławowie społeczeństwo polskie stwierdzić mogło zdradę żydów i nienawiść do wszystkiego, co polskie. Żydzi stanisławowscy odrazu stanęli po stronie hajdamaków, z których naraz zrobili się „nasi”. Wszyscy zaczęli mówić po rusku, bardzo chętnie pozdejmowali szлды polskie, pierwsi zaczęli wywieszać ruskie, dawali Polakom do zrozumienia, że teraz oni, żydzi, będą rządzić, a nie raz w brutalny sposób wykrzykiwali „skończyło się wasze panowanie!” Wszystkie biura były

zapełnione żydami i żydówkami, wszędzie mówiono głównie po niemiecku — żydzi wydawali przepustki, żydzi byli dostawcami Ukraińców, jeździli do Wiednia, sprowadzali towary — z Galicji wschodniej zrobiła się druga Austria. Znłkli gdzieś dawni żydzi-Polacy, zostali sami wrogowie. Oprócz żydów niemiecką propagandę prowadzili też oficerowie austriaccy i niemiecki arcyksiążę Wilhelm, który siedział w Buczaczu i przywdział strój ukraiński.

Również i w Kamionce Strumiłowej odnosił się żydzi bardzo przychylnie do hajdamackiego rządu i we wszystkim ofiarował mu swą pomoc. Młodzież żydowska zorganizowała milicję miejską, wojskowi żydzi też oddawali swe usługi.

## ZA SŁUŻBY ZAPLACILI HAJDAMACY ZYDOM RZECIĄ I RABUNKIEM.

I w tej samej Kamionce żydzi, wysługujący się ukraińskim bandytom, ciężko odczuli twardą dłoń hajdamacką i razy ich krwawego knuta.

Do 13 maja panował zupełny spokój na froncie pod Kamionką Strumiłową. Dopiero o północy dała się słyszeć szalona kanonada od strony Kulikowa. Trwała ona do dnia 14 maja, poczem około godz. 11 przedpołudniem nastąpił zupełny spokój, a najnie spodziewaniej w świecie około godz. pół do 6 wieczorem wszczął się alarm w Kamionce Strumiłowej.

Tak cofali się Ukraińcy do 16 maja, kiedy to o godz. 5 wieczorem przemaszerowały przez Kamionkę Strumiłową dwie sotnie szturmowe z jedną sotnią kozaków pod dowództwem atamana Dolhuta. Wszystka ta hałastrza rzuciła się do rabunku po sklepach żydowskich, który trwał bez przerwy do godz. pół do 5 popołudniu w niedzielę. Wszyscy żydzi zostali zrabowani. Wyrządzona szkoda jest obliczona na trzy miliony koron.

## WOJSKA POLSKIE W KAMIONCE.

W poniedziałek dnia 19 maja o godz. pół do 4 popołudniu do miasta wkroczyły wojska polskie, witane z entuzjazmem, jakkolwiek czasu nie było na powitanie uroczyste, gdyż wojsko tylko przemaszerowało pośpiesznie przez Kamionkę Strumiłową, ażeby zaraz rozpocząć walkę na Zabuzu. Przed swoją ucieczką spalili Ukraińcy jeszcze most na Rudzie Sielockiej, a most na Bugu z Kamionki Strumiłowej na Jasieniec obłali naftą i podpalili. Ale spalili się tylko belki nie znacznie, tak, że o godz. 10 wieczorem całe masy wojska polskiego mogły przemaszerować bezpiecznie przez most, w pogoni za uciekającym nieprzyjacielem.

## „KULTURALNA” ODEZWA.

W swej pośpiesznej ucieczce Ukraińcy rabują wszystko co im wpadnie w rękę. Podniecają ich do tego jeszcze odezwy takie jak odezwa państwowego Muzeum wojskowo-historycznego ruskiego do wszystkich żołnierzy ukraińskich, z której wyjmujemy następujący ustęp w tłumaczeniu dosłownem:

— Wojacy! Jeśli znajdziecie w pochodzie co ciekawego pod względem historycznym lub anty stycznym, nie niszczyć, choćby należało to do naszych wrogów. Wszystko znalezione nadsyłać do muzeum wojskowo-historycznego, gdyż za te rzeczy wymieniamy z Muzeum cudzoziemskich drogich nasze pamiątki, które czekają od dawna na ziemię ukraińską!

Znakomite w tej odezwie jest jedno soczyste słowo: wszystko „znalezione”. Tak, jak gdyby w polu można było znaleźć zabytki sztuki!

## Straszliwy wybuch miny wywołany przez piorun.

**Most szopienicki wyleciał w powietrze. Ofiary w ludziach.**

W tych dniach w Sosnowcu uderzył piorun w budkę strażniczą niemiecką, wzniesioną po stronie niemieckiej tuż za mostem szopienickim. W budce tej zgromadzili się żołnierze, by się kryć przed deszczem. Jedni z nich grali w karty, inni się przypatrywali.

Kilku żołnierzy miało za pasem granaty ręczne, przygotowane na wszelki wypadek na. Po-

laków. Piorun najwidoczniej uderzył w przewodnik, który miał wysadzić minę, położoną pod mostem.

Mina wybuchła, a skutkiem wstrząśnienia nastąpił wybuch granatów ręcznych.

W jednej chwili z kilku Niemców zrobiła się kupa mięsa. Inni, ranni ciężci lub lżej, wzywali

pomocy.

Wkrótce też nadeszły samochody niemieckie i zabrały poszarpanych do Katowic.

Miedzy rannymi znaleźli się dwaj robotnicy polscy (oba podobno ranni zostali w nogi).

Ścisłych danych co do ilości zabitych i rannych — jak donosi Iskra — niema, ponieważ Niemcy nikogo z naszych na miejsce katastrofy dopuścić nie chcieli.

Most jest uszkodzony w połowie, budka zaś została niemal zniszczona zupełnie.

O sile wybuchu najlepiej świadczy ta okoliczność, że w domach, położonych tuż nad granicą, w pobliżu mostu, powypadały szyby, a w domu b. kordonu zajętem przez polską straż graniczną nie zostało w ołnach ani jednej szyby.

## Oświadczenie Paderewskiego w Paryżu

Wiedeń. (PAT). Wiedeńskie biuro koresp. donosi iskrowo z Paryża: Polski Prezydent minister Paderewski oświadczył sprawozdawcy „Matina” w kwestyi negocjowania granic Polski od wschodu co następuje: We wschodniej części Polski znajdują się obszary, co do których przydział w drodze dowolnej decyzji nie może być zastosowany. Są mianowicie obszary: polskie wskutek ich kultury, etnograficznie zaś polsko litewskie na północy, a polsko ruskie na południu. Ażeby zdecydować co do losu przysługującego tych prowincji istnieje tylko jedna metoda: Wilsona. Wchodzące w rachubę ludy muszą same postanowić o swej przyszłości. Program, który Polska swoim sprzymierzeńcom dzisiaj przedkłada, jest prosty. Idzie o to, ażeby ludności litewskiej i wschodnio galicyjskiej umożliwić postanowienie co do swojego losu. Samo przez się rozumie, że tego rodzaju plebiscyt musi odbyć tylko wówczas, gdy odnośne obszary są uwolnione od obcego panowania. Ażeby mieć możność pełnego zastosowania zasad Wilsona, rząd polski przedsięwziął ekspedycję przeciw Wilnu, by z tego miasta wypędzić obcą czerwoną gwardję. Z drugiej strony zachowanie się bolszewickich band, które ludność wschodniej Galicji terroryzowały, bombardując miasta, paląc wsie i mordując ich mieszkańców, zmusiły rząd polski do akcyi policyjnej w tych obszarach. Obecnie nasza akcyja wojskowa jest prawie ukończona Litwa i Ruś jest wolna. Mogą one teraz decydować o swoim losie. Oto jest wspólna praca naszego rządu i dzieło naszej armii. To jest przygotowanie do wykonania naszego programu politycznego, — z zastrzeżeniem, naturalnie — uznanie tego programu przez naszych sprzymierzeńców.

Wiedeń. (PAT). Wiedeńskie biuro kor. donosi z Celowa: Wydział narodowo polityczny ogłasza: Podpułkownik Knaut telefonuje dziś o 3 rano: Konferencja pokojowa paryska nie wydała decyzji w sprawie interwencji w Karyntyi, natomiast zastosowany został do rządu belgradzkiego energiczny nakaz, ażeby wojska serbsko-slawońskie wstrzymały się od wszelkiej nieprzyjacielskiej akcyi i natychmiast się cofnęły za granicę, ustanowioną układem rozejmowym.

Wiedeń. (PAT). Wiedeńskie biuro kor. donosi iskrowo z Paryża: Urząd wojenny Stanów Zjednoczonych komunikuje, że transport armii amerykańskiej z Archangielska rozpoczął się.

## Niemiecka delegacja wręczyła drugą część swoich kontrpropozycji.

Kraków. (PAT). Radio stacyi krakowskiej z Lyonu z dnia 29 maja 1919. Oficer z misyi pułkownika Henry, przybyły do Wersalu, wręczył sekretarzowi konferencji o godz. 2 min. 15 drugą część kontrpropozycji niemieckiej. Dokument ten obejmuje około 150 stron. Pierwsza część kontrpropozycji obejmuje stron 88, jest litografowana i odbita na zwykłym papierze. Te 88 stron zostały rozdzielone we czwartek rano pomiędzy 20 tłumaczy, zasiadających na Quai d'Orsay, którzy dokonują tłumaczenia na dwa języki: francuski i angielski.

Czterej naczelnicy rządów zebrali się rano na krótką naradę, a popołudniu badali kontrpropozycje niemieckie w miarę, jak postępowało tłumaczenie.



# Wojska polskie nad Złotą Lipą.

OGROMNA ZDOBYCZ W ZŁOCZOWIE.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 30 maja:

**Front galicyjsko-wołyński.** Na południe od Dniestru sytuacja niezmieniona. Na północ od Dniestru stanęliśmy na linii Radziwiłłów, Jezierna, Złota Lipa. Przy wzięciu Złoczowa zdobyto 73 dział, 1000 jaszczków armatnich, 3000 karabinów ręcznych i wiele innego materiału wojennego.

Na Wołyniu bez zmiany.

**Front podlaski.** Kontrataki bolszewickie na Ossowę i Widzibor odparto z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela.

## Rozkaz do żołnierzy ukraińskich.

Lwów. (PAT). W uzupełnieniu rozkazu gen. Hallera, który zwrócił się do żołnierzy ukraińskich kryjących się po lasach, dowódca dywizji lwowskiej generał Jędrzejewski wydał następujący rozkaz:

Wszystkim byłym żołnierzom armii ukraińskiej **pozwala się na pobyt we wsi rodzinnej o ile**

1) zgłoszą się dobrowolnie do polskiej władzy wojskowej.

2) Oddadzą broń, amunicję i inne przybory wojskowe albo wskażą miejsce w którym je zostawili.

3) Niedopuszcili się zgodnie z oświadcze-

**Front litewsko-białoruski.** Na wschód od Smorgonia wysadzono w powietrze pociąg pancerny bolszewicki podsuwający się pod stację Zalesie. Dwa wozy z dwoma działami i 8 kulomiotami wpadło w nasze ręce. Inne wozy zniszczone. Oddziały nasze z Gduziszek rozbiły gromadzące się w okolicy Postaw większe siły bolszewickie. Nieprzyjaciel cofnął się w popłochu pozostawiając 100 zabitych i około 90 jeńców. Na reszcie frontu oprócz potyczek patroli bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego  
Haller pulk.

niem miejscowych Polaków żadnych zbrodni albo gwałtów na ludności.

4) Ich miejsce zamieszkania znajduje się na zachód od linii wojsk polskich.

5) O ile inne względy nie przemawiają przeciw pozostawieniu ich w domu.

Generał Jędrzejewski podaje następnie cały szereg przepisów, które ma przestrzegać żandarmeria polowa w sprawie uwalniania względnie przetrzymywania żołnierzy ukraińskich, w razie oporu przytrzymanego jeńca będzie użyta bezwarunkowo natychmiast broń palna.

—o—

## SEJM.

Warszawa. (PAT). Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 4'15 popoł. Po odczytaniu interpelacji marszałek zawiadomił, że na podstawie wyroku sądu najwyższego mandat posła Noecha Priłuckiego jest nieważny.

Z porządku dziennego referował sprawę uruchomienia państwowego instytutu geologicznego (otwartego 7 maja) p. Radziszewski. Wnioski komisji bez dyskusji przyjęto.

Drugim punktem porządku dziennego była sprawa **dalszego kredytu dla skarbu państwa w kwocie 500 milionów marek** w krajowej Kasie Pożyczkowej. Sprawozdawca większości Komisji Wojdaliński oświadczył między innymi, że **niedobór nasz wynosi 2 miliardy marek**. Z naszych normalnych dochodów pokrywamy tylko jedną piątą część naszego budżetu, a resztę musimy pokrywać z pożyczek. Tłomaczy się to oczywiście tem, że państwo musi zorganizować administrację, ożywić handel i przemysł, odbudować kraj, a równocześnie jeszcze prowadzić wojnę na różnych frontach, dlatego nieuleży odmawiać żadanego kredytu, jednakże potrzeba także domagać się, aby nasz zarząd skarbowy przede wszystkim wyczerpał wszystkie środki do powiększenia naturalnych dochodów państwa, datą nie tylko niezaprowadzono nowych podatków, ale nie ścigano nawet tych, które już istnieją.

Oprócz tego należy przystąpić do **wprowadzenia nowych podatków szczególnie od zysków wojennych** i podatku dochodowego. Niech ci, którzy zdobyli pieniądze z krzywdą nas wszystkich, teraz pewną ilość pieniędzy oddadzą również dla dobra nas wszystkich, (śluszenie). Nie jest też uregulowaną sprawą **monopolu**, która na całym świecie daje skarbowi zyski. Większość komisji proponuje uchwalenie ustawy w sprawie upoważnienia ministra skarbu do zaciągnięcia krótko terminowej pożyczki w kasie pożyczkowej w kwocie pół miliarda marek a dalej proponuje rezolucję:

1) Wzywa się rząd aby do dnia 1 czerwca przedłożył Sejmowi plan budżetu za pierwsze półrocze 1919 roku.

2) Wzywa się rząd aby najwcześniej prze-

dłożył Sejmowi preliminarz budżetu za drugie półrocze 1919 roku.

3) Wzywa się rząd aby przystąpił natychmiast do najenergiczniejszego ściągania obowiązków podatków.

Posel Osiecki przedstawia wniosek mniejszości komisji według którego upoważnia się ministra do zaciągnięcia pożyczki tylko w wysokości 400 milionów. Wniosek mniejszości nie jest całkowitem odmówieniem pożyczki, przez zredukowanie cyfry wyraża się tylko ostrzeżenie pod adresem rządu, że na tej drodze iść dalej nie można, że musi się organizację finansową postawić na właściwej stopie.

Posel Kiernik staje na stanowisku większości Komisji, mimo to wytyka ministrowi skarbu, że dopiero pod naciskiem komisji, uchylił przed nią rąbek tajemnic finansowych i wydatków miliardowych państwa. Stronictwo mowcy będzie wprowadzie głosowało za wnioskiem większości, ale nie dlatego, jakoby miało zaufanie do rządu albo do ministra, którego gospodarka finansowa jest gospodarką bankrutą, ale w imię konieczności państwowych. Jest rzeczą niesłychaną aby w państwie takim, jak Polska, Sejm do dzisiaj nie miał przynajmniej przewidywanego planu finansowego. Coprawda trudno jest stworzyć budżet gdy niema się podstaw statystycznych i poprzednich doświadczeń, które normalne państwa mają do dyspozycji. Kwestya zestawienia porządnego budżetu ma także znaczenie dla warunków naszego kredytu zagranicznego jak to wyraźnie twierdzili przedstawiciele koalicji, którzy tutaj bawili w Warszawie. Mowca wytyka, że ściąganie podatków jest u nas bardzo zaniedbane, tylko Galicya i Poznańskie są pod tym względem aktywne.

Izba uchwaliła wniosek Komisji przyznający kredyt 500 milionów marek. Izba uchwaliła także trzy rezolucje ostatnio z dodatkiem posła Osieckiego i brzmi: Wzywa się rząd aby przystąpił natychmiast do najenergiczniejszego ściągania obowiązków podatków i przedstawił plan finansowej swojej gospodarki.

Do punktu 3 porządku dziennego t. j.

sprawa kredytu 75 milionów dla przemysłowców i 26 milionów dla rękodzielników, — przemawiali:

P. Rudnicki: Sprawa kredytu dla przemysłowców leży nie tylko w interesie przemysłowców, ale także państwa. Inaczej zapatrzuje się na tę kwestję mniejszość komisji, która zastrzega przy udzieleniu kredytu ingerencję ministerstwa ochrony pracy, a nawet związków zawodowych. Wniosek to niezwykły w naszym państwie. Byłaby to nowa instancja biurokratyczna, któraby działała obok ministerstwa.

P. Szczerkowski: Reprezentanci sfer robotniczych i związki zawodowe winne być uznane przez państwo za organizacje kompetentne do wydawania opinii.

P. Majewski: Poprawki mniejszości unicestwiłyby dobrodziejstwo tej ustawy. Mowca proponuje odrzucenie wszystkich poprawek mniejszości.

Pos. Wasilewski: Ustawa ta jest stanowczym krokiem na drodze do polepszenia stosunków. Do dopuszczenia robotników do udziału w kontroli zysków i do udziału w zyskach klub mowcy przywiązuje wielkie znaczenie. Mowca proponuje podwyższenie kredytu dla drobnego przemysłu z 25 na 30 milionów.

Pos. Brunn przedstawia izbie spis dokonanych przez Niemców rekwizycji i przytacza na podstawie tego dokumentu, który Niemcy zapomnieli z sobą zabrać, że z generalnego gubernatorstwa warszawskiego zabrano żelaza przeszło 81 mil. klg., miedzi przeszło 7 milionów kg., drzewa z siedmiu tylko majątków 44.720 wagonów, tłuszczów i olei 1 milion kilogramów, bawełny 9 i pół miliona kg., wełny około 10 milionów kg., motorów elektrycznych 150 sztuk. Mowca sprzeciwia się poprawkom mniejszości.

Minister Hacia: W jednej i drugiej ustawie przebiega się myśl, że proponowane pożyczki są pożyczkami zwrotnymi i nie mogą być obciążane rozmaitymi przepisami. Współudział i decyzja ministerstwa pracy. Sprawa takiego kredytu jest wytyczna. Nie ulega wątpliwości, że przy tych pożyczkach będzie rozpatrywana cała sytuacja fabryk. Co się tyczy drugiej stawy, to jest przeciwny podwyższeniu kredytu 25 milionowego.

Izba przy głosowaniu przyjmuje 107 przeciw 92 głosom pierwszą część poprawki mniejszości a mianowicie, aby w artykule I. po słowach ministerstwo skarbu dodać słowa i ministerstwo pracy. Resztę poprawki izba odrzuca. Inne poprawki w obu ustawach przyjęto.

Przystąpiono z kolei do odczytania wniosków nagłych: Kiernika, Bryła, Bojki, Prenzla o zmianę rozporządzenia ministerstwa dla spraw wojskowych, co do zakazu wydawania przez władze administracyjne pierwszej instancji zwolnień na wyczekiwanie decyzji o zwolnieniu ze służby wojskowej.

P. GŁĄBIŃSKIEGO Z PROJEKTEM KONSTYTUCYI PAŃSTWA.

Wniosek marszałek odesłał do odrębnej komisji w sprawie zrównania płac wszystkich urzędników państwowych, zajętych w b. zaborze rosyjskim, względnie, o ile by to natychmiast nie można było dokonać o podwyższenie wypłacanych dotychczas funkcjonaryuszom państwowym dodatków drożynianych o 100 procent, poczynając od dnia 1 lipca 1919 r.

Odczytano dalej wniosek zwykły dra Marka w sprawie rozpoczęcia budowy gmachu sprawiedliwości w Krakowie. Wpłynęła także interpelacja dra Marka w sprawie nadużyć żandarmerii wojskowej w powiecie grybowski. Izba przyjęła nagłość wniosku posła Załuski w sprawie organizacji armii. W sprawie nagłego wniosku co do „pogromu żydów“ w Częstochowie zabierze głos pos. Hartglass, który opierając się na wiadomości z dzienników, mówi, że padło tam 5 trupów, wskutek postrzelenia przez niewiadomą sprawcę.

ZAKŁAD REPRODUKCYI  
FOTOTECHNICZNEJ

wykonuje  
Klische do ilustracji  
kreskowe i siatkowe  
359. tróji i czterokolorowe

S. Welanyk  
KRAKÓW  
ul. Sławkowska 14.



Posel Gulecki oświadcza, że niepodobna opierać się na wiadomościach dziennikarskich i wnosi rezolucję żądając zbadania tej sprawy przez *czynniki miarodajne*.

Izba odrzuca nagłość i przyjmuje rezolucję Osieckiego.

Następne posiedzenie we wtorek.

## Nie podpiszą.

**Berlin.** (PAT). Dnia 30 maja. „Berliner Tageblatt“ komentując głosy prasy francuskiej, zapewniającej, że Niemcy podpiszą pokój, zaznacza wyraźnie, że prasa zagraniczna oddaje się złudzeniom, przypuszczając, że Niemcy podpiszą traktat. Zdaniem „Berl. Tageblattu“ polega to na nieścisłej ocenie istotnego stanu rzeczy.

UMYŚLNIE WYJEŻDZA.

**Nauen.** (PAT). Radiotelegram stacji pomorskiej. Marszałek Hindenburg uda się na dłuższy wypoczynek do Szwajcarii. Hindenburg korzystał podczas całego trwania wojny tylko raz jeden z 14-dniowego wypoczynku.

## NARESZCIE!

**Warszawa.** (Telef. od koresp.) Minister kolei p. Eberhardt usunął znanego komunistycznego przywódcę kolejarzy Bornstedta.

## Z Rady m. Krakowa.

UCHWALENIE NOWEJ ORDYNACYI WYBORCZEJ DO RADY MIEJSKIEJ.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady m. Krakowa, po odbytem pod przew. prez. Federowicza uchwalono nową ustawę: „Ordynację wyborczą dla gminy m. Krakowa“.

Nowa ordynacja różni się od dawnej tem, że prawo wybierania radców miej. przysługuje wszystkim bez różnicy płci obywatelom państwa liczącym ukończonych 24 lat życia; od roku stałe w Krakowie zamieszkałym, który wedle postanowień statutu od prawa wyborczego nie są ani wyłączeni, ani wykluczeni.

Wybory będą proporcjonalne, na listy, zgłoszone przez stronnictwa i komitety wyborcze. Rada miejska składać się będzie z 100 członków wybranych na 5 lat, wybiera ona prezydenta i 3 wiceprezydentów na tensesm okres czasu.

Dyskusya nad poszczególnymi paragrafami nowej ordynacji była obszerna i namiętną cząstą. Ordynację wyborczą przyjęto prawie jedno myślnie, z zastosowaniem pewnych drobnych poprawek zgłoszonych przez Dr. Rowińskiego, ks. prał. Caputę i dr. Grossa.

Po ordynacji wyb. uchwalono również sprawę poprawy bytu personelu urzędowego Magistratu referowaną przez wicepr. Saarego.

## Co słyhać w mieście?

Kraków, 31 maja.

### Demonstracje kobiet w Podgórzu.

KOBIETY ŻĄDAJĄ SPRZEDAŻY SKONFISKOWANEJ SŁONINY.

Jak już donosiliśmy we czwartek skonfiskowała Straż obyw. w Podgórzu na stacji „Wiska“ wagon słoniny, którą usiłował wywieźć Żurek do Andrychowa. Kobiety dowiedziawszy się o skonfiskowanej słoninie, w piątek rano zebrały się tłumnie przed filią magistratu podgórskiego i żądały natychmiastowej sprzedaży słoniny. Demonstracje przybrały groźne rozmiary, tak, że zachodziła obawa wtargnięcia tłumów do sklepów, do których zwieziono skonfiskowaną słoninę. Wobec grozy położenia straż obywatelska na własną rękę rozpoczęła sprzedaż słoniny w trzech sklepach po 10 kor. za 1 kg. Olbrzymie ogłoki ustawiły się przed sklepami i oczekiwały na swoją kolej.

## Tajne fabryki spirytusu.

Policja wykryła przy ul. Józefa 1. 33. na Kazimierzu w mieszkaniu Nuchema Salza z Jaworowa tajną fabrykę spirytusu, urządzonej na większą skalę. Prowadził on ją obok szewcowni. Znalaziono podczas rewizji 5 dużych beczek roztworu kwasu, oraz wielką ilość przyrządów służących do fabrykacji spirytusu. Fabrykę opieczetowano, a Salza aresztowano.

Za prowadzenie tajnej fabryki spirytusu, aresztowano w Płaszowie na polecenie dyr. skarbu Szymona Krzepickiego. Skonfiskowano u niego wielką ilość spirytusu, oraz maszyny do wyrobu tego poszukiwanego płynu.

**ZEBRANIE KOMITETU STRONNICTWA N.-D.** odbyło się wczoraj przy bardzo licznym komplecie. Poseł Zamorski mówił o pracach organizacyjnych, red. Wierczak o sytuacji politycznej wewnętrznej, poseł Tabaczynski o błędach administracji i ich skutkach. Ogromnie interesujące były rewelacje posła J. Zamorskiego, odnoszące się do stosunku naszego do koalicji, a obserwowane przezeń podczas niewoli we Włoszech i Francji. Treść ich podamy w jutrzejszym numerze.

Następne posiedzenie Komitetu odbędzie się w poniedziałek, 2 czerwca, o godz. 6 wieczorem.

**CHLEB KONTYNGENTOWY W PRZYSZŁYM TYGODNIU.** Magistrat m. Krakowa zawiadamia nas, że po trzech tygodniowej przerwie otrzymał od Sekcyi min. aprowizacji przydział maki chlebowej na następny tydzień. — Piekarnie rejonowe będą wydawały chleb kontyngentowy od poniedziałku 2 czerwca br. w ilości 1 kg. na osobę w cenie 2 K za 1 kg. za odłączeniem 28 odcinku legitymacji zbiorowej.

**WYCIECZKĘ DO KOPALNI SOLI W WIELICZCE** urządza Sekcja wycieczkowa krakowskiego „Ogniska nauczycielskiego“ dla członków i ich rodzin w sobotę przed Zielonemi Świątami, dnia 7 czerwca popoł. Odjazd z Krakowa o godz. 1.50 w południe, odjazd z Wieliczki o godz. 6.10 wieczór, przyjazd do Krakowa o godz. 6.55. Koszta wycieczki wynoszą 14 koron od osoby, w co wlicza się bilet kolejowy. Zgłoszenia i pieniądze przyjmuje do dnia 5 czerwca włącznie p. J. Robak w lokalu Sekcyi wycieczek „Ogniska naucz.“ w Krakowie, Rynek gł. 29. II p., codziennie od godz. 5—7 wiecz. (Telefon 3360).

**TOW. „ZIEMIA POLSKA“.** Walne Zgromadzenie Krak. Oddziału Tow. „Ziemia Polska“ odbędzie się w sobotę 31 maja o godz. 6-tej wiecz. w lokalu T. S. L., ul. św. Anny 5, II p. Zaprasza się gorąco wszystkich, którzy interesują się kresami wschodnimi. W zebraniu weźmie udział poseł Jan Zamorski.

**URUCHOMIENIE INSTYTUCYI, MAJĄCYCH ZWIĄZEK ZE SZTUKĄ I KULTURĄ.** Biuro prasowe komunikuje: Del. min. sztuki i kultury Włodz. Tetmajer odbył w towarzystwie dra Wł. Antoniewicza trzydniową podróż na Podhalę w dniach 25—27 bm. w celu uruchomienia tamtejszego przemysłu artystycznego. Del. Tetmajer odbył w Nowym Targu i Zakopanem szereg konferencji z pp. dr. Bednarskim, dr. Łękim, dyr. Barabasem, art. rzeźbiarzem Brzegą, Wigilowem i w. i. w sprawie uruchomienia „Kilimu“, „Spółki przemysłu drzewnego“, „Sztuki Podhalańskiej“, „Szkoły przemysłu drzewnego“, następnie zwiedził budujący się gmach Muzeum tatrzańskiego, które ma przejść na własność Rzeczypospolitej polskiej. Podróż ta rozpoczyna szereg objazdów po Małopolsce w celu podźwignięcia przemysłu artystycznego w kraju i pomocy dla instytucji, mających związek ze sztuką i kulturą.

**OTWARCIE PÓLKOLONII DLA MŁODZ. RĘKODZIELNICZEJ.** W niedzielę dnia 1 czerwca br. o godz. 4-tej popołudniu odbędzie się w Parku Związku młodzieży rękodzielniczej i przemysł. na Błoniach miejskich (pod kopcem Kościuszki, na lewym brzegu nowego koryta Rudawy) otwarcie półkolonii dla młodzieży rękodzielniczej, przemysłowej i handlowej, na które zarząd zaprasza obywatelstwo m. Krakowa.

Zwraca się uwagę pp. majstrów i pracodawców,

że wpisy na półkolonię przyjmuje jeszcze sekretariat Związku (ul. Krupnicza 29) od godz. 7—9-jej wieczór — w niedzielę i święta w Parku na Błoniach od 3—5 popołudniu.

**PASEK ZBOŻEM.** Za sprzedaż zboża po cenach lichwiarskich orestowano wczoraj na Rynku Kleparskim Teodora Kolanek z Olkuskiego.

**WLAMYWACZ SYMULUJE.** Jak już donosiliśmy, onegdaj aresztowano Uniłowskiego pod zarzutem współudziału w kradzieży asygnał polskich w banku Raczńskiego w Krakowie. Wczoraj Uniłowski ciężko zachorował w aresztach policyjnych, tak, że musiano go przewieźć do szpitala. Po przewiezieniu doszpitala, gdy zobaczył Uniłowski, że pilnuje go policyant, wyzdrowiał. Był to „tryk“ złodziejski. Myślał bowiem, że uda mu się uciec ze szpitala, niestety, to samo myślała policja i postawiła przy nim stróża bezpieczeństwa.

**ECHA SPRAWY KRADEŻY JEDWABIU.** Jak już donosiliśmy, na dworcu towarowym w Krakowie popełniono wielką kradzież jedwabiu. Wczoraj aresztowano sprawców tej kradzieży. Są to kolejarze zajęci przy magazynach kolejowych. I tak: Maryan Handel, pisarz kolej., Jan Kreininger, magazynier kolej., Maciej Wołok, stróż kolej., Fr. Wierzbą, wyrobnik kolej. i Karol Róg, stróż kolej. U aresztowanych znaleziono tylko 5 metrów jedwabnej materii, gdyż resztę zdołano puścić na pasek. Wartość skradzionych materii jedwabnych wynosi 200.000 koron.

**WYPADEK Z BRONIĄ.** Wczoraj popołudniu w bramie jednego z domów przy ulicy Starowiślniej oglądało brauning dwóch żołnierzy niewiadomego nazwiska. Jeden z nich, nie wiedząc, że brauning jest nabitą, pociągnął za cyngiel. Kula ugodziła przechodzącego koło bramy 22-letniego Roberta Nawrota, raniąc go w ramię. Zawezwane pogotowie opatrzyło ofiarę wypadku. Żołnierze zbiegli.

**WYBUCH BENZYNY.** Wczoraj w piwnicy domu pod l. 18 przy ulicy Kalwaryjskiej w Podgórzu nastąpił wybuch benzyny, podczas którego doznał silnego poparzenia 21-letnia Dorota Serkówna służąca. Ofiarę wypadku przewieziono pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

**GIMNAZYM W BRZESKU.** Prawo publiczności na lata 1919/21 otrzymało tutejsze powiatowe gimnazjum. Rada powiatowa, utrzymująca je, poczyniła zabiegi o upaństwowienie tego zakładu, spełniającego doniosłą misję w tutejszym powiecie, jako jedyna i wzorowa szkoła średnia.

**POŻAR SZYBU „META III“ W BORYSLAWIU.** Z Borysławia donoszą: Dnia 24 bm. o godz. 4 pop. podczas ulewy i gradu zapalił piorun szymb „Meta III“ wraz z dołem ropnym, własność firmy Fanto i Ska. Szymb spalił się doszczętnie.

**WYBUCH WULKANU W STROMBOLI.** Paryski „Temps“ donosi z Rzymu, że wieczorem, dnia 22 maja, wulkan na wyspie Stromboli, na północy archipelagu Liparyjskiego, rozpoczął działalność. Wybuch, jak się zdaje, jest niezwykle silny, a towarzyszyło mu straszne poruszenie morza, które trwało więcej niż 10 minut. Z Wysyny wysłano pospiesznie pomoc. Wyspa z daleka ukazuje się, jak otulona w dym, wśród którego świecą blaski licznych pożarów. Chociaż brak jeszcze zupełnie pewnych wiadomości, donoszą jednakże, że kilku ludzi zginęło, a wielu jest rannych.

**„KELNERKA“ W AMERYCE.** Pisma niemieckie wśród wielu prześladowań ze strony sprzymierzonych notują ostatnio jeszcze jedno istotnie bardzo „wyrafinowane“. Oto w Nowym Jorku, gdzie dotąd, jak wszędzie w Stanach Zjednoczonych, usługiwali w restauracjach garsoni i kelnerzy, wogóle zaś mężczyźni, obecnie przewrotni Jankesi zarażeni zwyczajami europejskimi zaczynają wprowadzać żeńską obsługę, tj. „kelnerki“, który to wynalazek Niemcy sobie przypisują. Obsługa żeńska zaczyna być tak zaradliwie modną w Ameryce, że wkrótce wyruguje zupełnie mężczyzn, donosi berlińska „B. Zeit. am Mittag“, którą ta przemiana zwyczajów amerykańskich niewieleby obeszła, gdyby nie fakt, że przed wojną kelnerami w Ameryce byli przeważnie Niemcy, Amerykanie bowiem nie okazywali upodobania do tego zawodu. Nowa moda zatem pozbawi tysiące „bochesów“ w Ameryce jednego ze źródeł zarobkowych.

# Magazyn Nowości dla Pań pod firmą Władysław Gibaszewski

Poleca: Materye wełniane, jedwabne, bawełniane, suknie damskie.

Gotową konfekcję damską oraz własną pracownię sukien i kostymów.

Kraków, Floryańska 35  
telefon 3388

35



## NADESŁANE.

Kraków, Szczepańska 7., I p.

„Strój“ Wyższa Uczelnia  
kroju i szycia  
wzorowo urządzona.

## Nowe kursa

412

rozpoczynają się 5 czerwca 1919.

Kilka systemów kroju. — Szycie. — Dział francuski i angielski. — Ukwalifikowane siły nauczycielskie. — Nauczanie metodyczne.

Informacje i zgłoszenia codziennie w godz. od 10—11. — Prospekty darmo.

„TECZA“ największa obecnie farbiarnia i pralnia odzieży w całym państwie donosi że:

1) z powodu znacznego powiększenia zakładu dostarczać obecnie będzie przedmioty farbowane od 8 do 14 dni; do żałości jak dotychczas w 24 godzinach;

2) za przedmioty do centrali t. j. fabryki ul. Czarnowiejska 72 wprost oddane, rzeczy może zarząd na żądanie za pełną wartość na wypadek kradzieży;

3) zaprasza chętnych widzów i zakłady naukowe do zwiedzenia fabryki w poniedziałki i wtorki popołudniu.

## Kancelaryę adwokata

## Dr. TADEUSZA BEDNARSKIEGO

prowadzę jako jego substytut w domu przy ul. Studenckiej L. 21 w Krakowie, II. piętro.

Godziny urzędowe od 10 do 12 przedpołudniem i od 3 do 5 popołudniu.

adwokat Dr. Stanisław Rowiński mp.

HANDEL, PRZEMYSŁ,  
FINANSE.

—o—

## Zwalczajmy drożyznę

3) (Dokończenie).

Tępić więc należy nocne lokale, niedopuszczając do transportu luksusowych artykułów spożywczych, wydać zakaz ich podawania i sprzedaży.

Czyż nie jest nad wyraz rzeczą gorszącą, że złodzieje lichwiarze i paskarze obżerają się słodyczami, że prawie każda wystawa jest formalnie przeladowana cukierkami, ciastami itp., a porządny konsument, który nie nauczył się jeszcze kraść nie ma kawalka cukru do herbaty?

Łatwość nierzetelnego zarobku, nieuczciwy sposób zdobywania grosza, i lekkomyśl

ne wydatki wytwarzają legiony leniwców, którzy zupełnie odwykają od pracy. Na lenia jest tylko jedno lekarstwo, uzależnić im życie od pracy, jeśli nie zechce pracować niech ginie. Dość mamy inwalidów, starców, ludzi, którzy wskutek wojny i złych warunków bytu stali się niezdolni do pracy, zdrowi muszą zapracować nie tylko na siebie, ale i na tych, którzy zarobić nie potrafią, trutniów utrzymywać nie mamy za co, należy ich przeto tępić.

Takich leniów ma inteligencja, ma ich jednak także poddostatkiem klasa robotnicza. Pan, który nie chce pracować w rzemiośle czy przemyśle, pan, który nie chce się zająć przy robotach miejskich, kolejowych, budowlanych lub innych, staje pod dworcem kolejowym, albo z wózcikiem pod składem i za godzinę zarobi tyle, ile kwalifikowany robotnik zarabia za dzień. Należy więc zorganizować przez miasta i przez związki, wszelkie dostawy i przenoszenia rzeczy cięższych, tak, ażeby gatunek ludzi, żyjących z chwilowego zarobku powoli zniknął. Ci sami ludzie, którzy dziś poświęcają się temu zawodowi, będą mogli znaleźć zajęcie przy przedsiębiorstwach spekulacyjnych.

Powinniśmy pamiętać o tem, że wojna taka, jaką przeżywamy zniszczyła ogromną ilość dóbr doczesnych, że więc jako ogół, jesteśmy o wiele biedniejsi, aniżeli byliśmy przed wojną. Jeśli więc są ludzie wzbogaceni, to tem więcej osób jest zubożałych.

W jaki sposób możemy dojść do średniego dobrobytu? Tylko przez pracę i oszczędność. Przedsiębiorstwa produkujące muszą więc dawać coraz wyższe efekty pracy. Zgoda najzupełniejsza na wynagrodzenie, które powinno być dostosowane do potrzeb życiowych pracującego, zgoda zupełna na takie ograniczenie pracy, które nie tylko człowieka zanadto nie wyczerpuje, ale także pozostawia mu czas dla rodziny i dla siebie, lecz musi też nastąpić zgoda pracujących na pewną ilość wykonać się mających obowiązków, tak, ażeby obliczenie kosztów produkcji było możliwe.

Dążmy więc do tego, by każdy pracujący musiał jednak jak najwięcej w czasie roboczym wykonać, a wówczas i płaca wyższa nie będzie nikogo razić.

Ucieczka wreszcie pieniądza i poszukiwanie z tego powodu towaru, powinny być zakazane i taksamo traktowane, jak paskarstwo.

Pieniądz bowiem w rezultacie nie ubywa, tylko zmienia właściciela, z rąk mądrzejszego lub zasobniejszego, przechodzi do rąk głupca lub potrzebującego.

Kupujący więc na zapas, wycofują pewną ilość towarów z obiegu i w ten sposób zmniejszają jeszcze podaż.

Te uwagi dalekie są od wyczerpania przedmiotu, wskazują jednak jasno, że drożyznę należy traktować jako zagadnienie społeczne i zwalozować ją planowo na wszystkich polach, na jakich się tylko przejawia. Jest to hydra stugłowa, należy jej więc odciąć wszystkie głowy. Jeśli nie podejmiemy skutecznej z nią walki, natenczas grozi nam drożyzna chroniczna, a z nią chroniczne rozruchy, chroniczna deprawacja, w końcu chroniczna niewola ekonomiczna.

—o—

## „Spółka aprowizacyjna miast“.

Z inicjatywy Gal. miejskiego woj. Zakładu kred. odbyło się w Krakowie w dniu 26 bm. konstytuujące zebranie Spółki p. t. „Apro wizacyja miast“. W zebraniu wzięli udział imieniem wymienionego Zakładu dyrektorowie: dr F. Maiss, dr Tadeusz Dwernicki, L. Hebda i dr A. Gross, imieniem zaś miast, które do Spółki przystąpiły, pp. K. Rolle, wiceprezydent miasta Krakowa, Fr. Aywas, burmistrz Wieliczki, dr A. Weisło, burmistrz m. Bochni, dr T. Tertil, burmistrz m. Tarnowa, dr J. Dzierżyński, asesor m. Rzeszowa. Udział złożyła gmina N. Sącza, a przyrzekła przystąpić gmina Przemyśla.

Przewodniczący p. dr Maiss przedstawił zadania Spółki miast, której celem będzie dostarczanie miastom gal. artykułów żywności i innych towarów codziennej potrzeby, przydzielanych przez rząd lub zakupywanych przez Spółkę za granicą przy poparciu rządu. Dr Dwernicki przedłożył statut Spółki, który po szczegółowej dyskusji został uchwalony. Kapitał wpłacony wynosi 3,416.000 K (w tem 2 miliony od Gal. woj. Zakładu kred., a 1,416.000 K od miast). Zgromadzenie uchwaliło podwyższyć kapitał do 4 milionów koron.

Dyrektorem Spółki został wybrany dyr. Gal. miej. woj. Zakładu kred., p. L. Hebda, prokurytą p. Leon Schiller, członkami Rady nadzorczej Wł. Pec, dyr. okręgu skarbu, dr R. Krogulski, burmistrz Rzeszowa, P. Kosobucki, dr Dwernicki, dr Gross, wicepr. Rolle, dr Tertil, dr Maiss, Aywas, dr Weisło, a rewizorami dyr. Krzyżanowski i dyr. Maryewski, zastępcą rewizora p. Fr. Gonet, prokuryta Banku kraj.

Rada nadzorcza ukonstytuuje się w najbliższym czasie. Spółka „Apro wizacyja miast“ rozpoczyna bezzwłocznie swą działalność w swoim biurze w Pałacu Spiskim (Rynek gł. 34, I p.).

—o—

## Naokoło sceny i estrady.

—o—

## Popis uczniów p. Długoszowskiej.

Kończący się sezon koncertowy jest początkiem krótkiego sezonu popisów uczniów szkół muzycznych i nauczycieli prywatnych. Pierwszy taki popis odbył się onegdaj w Sali saskiej wobec liczego grona słuchaczy najlepiej odczuwających. P. Długoszowska, jako śpiewaczka estradowa, zdobyła już sobie estymę i uznanie u słuchaczy krakowskich, jako nauczycielka śpiewu przedstawiła się po raz pierwszy wyprowadzając na estradę szereg uczennic i jednego ucznia, przedstawiających się nader dodatnio, jako materyały głosowe, na różnych stopniach rozwoju i jako osobniki muzyczne oraz umuzykalnione. — Niektóre z materyałów tych, jak np. Pp. Brandhuberówna, Kabanówna, Tyrowiczówna i p. Seiborowska, o bok pięknych materyałów, zdradzają nieprzeciętne zdolności śpiewackie i w tym stadium rozwoju, w jakim są obecnie, przedstawiają się nader korzystnie. P. Chmurzan-ka, uczennica muzyczna, posiada materyał trudny do opanowania i rozwinięcia ze względu na gęstą woal, po którego opanowaniu i rozwinięciu — co wymaga wytrwałości ze stron obu, tj. uczącej się i uczącej, może wydać poważne rezultaty. Ogólne

wrażenie z popisu nader dodatnie zdradza ją sumienną i zapobiegliwą a staranną pieczę maestriny nad ustawieniem głosu, ustaleniem oddechu i wyśpiewaniem frazy. — Jedyne mężczyzna p. Ostrowski, przedstawił się jako uczeń, który do artystki, zgłosił się po „ostatni szlif“ swych dawniejszych studyów. Udział jego w popisie był zarazem popisem tego rzetelną ozdobą. Tenor liryczny sympatyczny w brzmieniu, frazuje p. Ostrowski poprawnie, akcentuje według dobrych wzorów, prowadzi kantylenę w sposób zdradzający dużą muzykalność. Niepotrzebnie tylko po arji z „Halki“ śpiewał arję z „Toski“. — Akompaniowała bardzo dzielnie p. Zofia Kulczyńska. St. Bursa.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. „Odyss w gościnie“ M. Szukiewicza wypełnił na wszystkich dotychczasowych przedstawieniach widowie do ostatniego miejsca. Teatr krakowski dał podniosłemu dziełu naszego poety najstaranniejszą oprawę. Chociaż obecne braki u nas techniczne i w materyale pozwoliły tylko w części zrealizować piękne projekty K. Frycza, niemniej całość wystawy, zwłaszcza akt II, w którym użyto dodatnio element plastyczny dekoracji — dał świadectwo pomysłowych wysiłków i pracy art. dekor. Z. Wierciaka. „Odyss w gościnie“ powtórzony będzie dzisiaj i jutro (niedziela 1 czerwca) wieczorem, oraz we środę (4 czerwca) i w sobotę (7 czerwca) przysię-  
go tygodnia.

Jutro popołudniu atrakcyjne „Czaple pióro“ D. Nicodemitego z pp. Bednarzewską, Drzewiecką, Kosmowską, Rotter, Sosnowskim i Staszewskim w rolach głównych.

Dyr. Trzeński wyjechał na kilka dni w sprawach artystycznych do Warszawy, zastępuje go reż. J. Sosnowski.

MIEJSKI TEATR POWSZECHNY. Po wielkim sukcesie artystycznym „Otella“, dyrekcyja wystawia arcydzieło Szekspira po raz drugi dzisiaj. Będzie to zarazem ostatni gościnny występ znakomitego tragika polskiego, St. Knake-Zawadzkiego. Jutro dwa przedstawienia świetnej sztuki ludowej, miławicie „Czartowskiej ławy“ — Od poniedziałku rozpoczyna urlop zespół dramatyczny, wskutek czego przez cały czerwiec grać będzie codziennie zespół operetkowy.

—o—

Repertuar miejsk. teatru im. Jul. Słowackiego. W sobotę 31 maja: „Odyss w gościnie“ M. Szukiewicza.

W niedzielę 1 czerwca: popołudniu „Obowiązek“ H. Lavedana — wieczorem „Odyss w gościnie“ M. Szukiewicza.

—o—

Repertuar miejskiego teatru powszechnego. W sobotę 31 maja: „Otello“ — występ St. Knake-Zawadzkiego.

W niedzielę 1 czerwca: popołudniu „Czartowska Ława“ — wieczorem „Czartowska Ława“.



# Wolny handel ziemiopłodami — czy przymus kontyngentowy i rozdział kartkowy?

**Międzydzielnicowy Zjazd aprowizacyjny. Trzy programy gospodarki żywnościowej na rok przyszły: wolny handel, polityka silnej ręki, system pośredni.**

Warszawa, 29 maja.

W ministerstwie aprowizacji rozpoczął się wczoraj międzydzielnicowy zjazd w niesłychanie ważnej sprawie. Chodzi mianowicie o rozstrzygnięcie sprawy, czy w obrotach ziemiopłodami od przyszłych zbiorów znieść system dotychczasowy i wprowadzić wolny handel, czy też wprowadzić inny system, któryby mógł wprowadzić sprawę wyżywienia ludności na tory należyte.

Przy stole prezydyalnym pp. min. Minkiewicz, wiceminister Janusz Machnicki, i szefowie sekcji. Wśród liczego grona delegatów z całej Polski, jako delegaci z Krakowa, Lwowa i Cieszyna byli obecni:

Prof. St. Surzycki z Krakowa, Kaz. Czarnecki, del. Krakowa, dr. J. Raczynski, del. krak. T-wa rolniczego, D. Kluszyńska, del. rady narodowej w Cieszynie, Andrzej Rajta del. Zw. ekon. kółek rolniczych, St. Łasicki, del. urzędu gosp. rady nar. w Cieszynie, H. Pancikowski, del. Tow. gosp. we Lwowie, dr. Zdzisław Pożniak, dr. Studziński i dr. M. Lang, delegaci sekcji dla ziem b. zaboru austriackiego, dr. Filip Schleicher, m. Lwowa, i inni.

## MINISTER CHCE POZNAĆ OPINIĘ KRAJU

Minister aprowizacji p. Minkiewicz oświadczył, że rząd przed wniesieniem odpowiedniego projektu chce zasięgnąć opinii kraju.

Następnie p. Minkiewicz wyłożył pogląd ministerstwa na tę sprawę. Otóż minister aprowizacji jest za **wprowadzeniem wolnego handlu**, a pogląd ten popiera na wynikach praktycznych dotychczasowej działalności ministerstwa w zakresie polityki żywnościowej.

Doświadczenie to stwierdza, że w naszych stosunkach system dostaw przymusowych, napotyka na takie trudności zarówno ze strony producentów-rolników jak i ludności spożywców, że raczej przynosi szkody niż korzyści i to zarówno interesom gospodarczym kraju jak i ludności.

Wobec tego należy się zastanowić jaką gospodarkę aprowizacyjną prowadzić po żniwach. Według informacji posiadanych przez ministerstwo w Wielkopolsce jest spodziewany urodzaj dobry i dzielnica ta będzie miała dość znaczną, ponad swoje potrzeby nadwyżkę zboża i ziemniaków. W Królestwie natomiast zbiory wypadną średnio, niewystarczające na miejscowe potrzeby, w Galicji zaś, głównie w okęgach wschodnich i na kresach wschodnich gdzie większość ziemi leży odłogiem z braku inwentarza i nasion, zbiory będą bardzo niske. Ogółem na całym terytorium ziem polskich jest przewidywany niedobór zboża i ziemniaków w wysokości 35 procent.

Komplikuje się również sprawa sprowadzenia w roku przyszłym żywności z Ameryki, gdyż rząd amerykański oświadczył, że w roku przyszłym prawdopodobnie nie będzie się zajmował aprowizowaniem innych krajów i będą one mogły otrzymywać żywność z Ameryki drogą wolnych zakupów na rynkach amerykańskich.

## SMUTNE WIDOKI PRZYSZŁYCH ZBIORÓW: JEDNĄ TRZCIĄ CZĘŚĆ ZAPOTRZEBOWANIA MUSIMY IMPORTOWAĆ.

Materiał statystyczny referował szczegółowo szef sekcji Gościński.

Wynik nie jest pocieszający. Pszenicy z ziem pomienionych w stosunku do zbiorów przedwojennych będziemy mieli 36 proc.; żyta 56 proc.; jęczmienia 45 proc.; owsa 40 proc.; ziemniaków 43 proc.; (po potrąceniu wysiewu). W tysiącach metrów sześciennych

produkcyi pszenicy i żyta wyniesie 30.235, spożycie zaś wymaga 41.287. Jęczmień: produkcyja 5.654, spożycie 4.480; ziemniaki produkcyja 79.243, spożycie zaś 71.348. Według dzielnic stosunek produk. do spożycia jest b. nierównomierny i braki spotykamy na terenie b. Król. Polskiego, w obw. białostockim, na Śląsku Cieszyńskim i w Galicji. Natomiast znaczną przewyżkę produkcyi posiadają Śląsk górny, Poznańskie i Prusy zachodnie.

Patrząc zatem trzeźwo w przyszłość, nie możemy się łudzić co do nadziei, że ziemie nasze wyżywią ludność z własnej produkcyi. Trzecią część niezbędnych ziemiopłodów musimy importować.

Nasuwa się też znaki zapytania co do importu Ameryki. Zachodzi obawa, że rząd Stanów Zjednoczonych nie dostarczy nam z nowych zbiorów mąki, czy zboża. Zachodzą tu poważne trudności tonażowe. Prawdopodobnie rząd polski, o ile zechce korzystać z produkcyi amerykańskiej, będzie musiał wysłać delegację i czynić zakupy na własną rękę, co może podnieść koszty.

## ROZBIEŻNE POGLĄDY.

W dyskusji zaznaczyły się znaczne różnice poglądów:

Prof. Chaniewski uważa ograniczenie spożycia za szkodliwe dla ludności, która potrzebuje sił do pracy. Proponuje wprowadzenie **wolnego handlu**. Dr. Raczynski uważa, iż dla obniżenia cen ziemiopłodów należy dostarczyć włościanom tanich artykułów dla nich niezbędnych jak. skóra, żelazo, bielezna, buty, mydło, nieci itd.

We wniosku radzi wprowadzić **regulamentację zboża** ponad pewne minimum, wyznaczanie wysokich kar za ukrywanie zboża wprowadzenie prawa wywłaszczenia i nagród za ujawnianie zapasów ukrywanych.

Grupa delegatów **poznańskich**, żąda zniesienia kontyngentów i wprowadzenia wolnego handlu.

Miedzy tą grupą a przedstawicielami innych dzielnic wynikło pewne starcie. Zarzucano mianowicie delegatom poznańskim **separatyzm dzielnicowy**. Różnice zdań załagodzone przez wyjaśnienie, iż Wielkopolska, posiadając **ceny normalne i przewyżkę produkcyi**, którą może oddawać, ma prawo uważać wolny handel za środek pożądany.

Przeciwnego zdania byli przedstawiciele robotników, głównie Łódzi, którzy powołując się na zachłanność rolników, domagali się dostaw przymusowych i państwowej polityki żywnościowej „silnej ręki”.

Pośrednie niejako stanowisko miedzy temi dwoma krańcowymi poglądami, zajęli przedstawiciele ziemiaństwa z Królestwa (Centralne Tow. Rolnicze i Zw. Ziemian). Uznając słusznosc poglądów ministra aprowizacji oświadczyli się oni za **zniesieniem dostaw przymusowych i kartek**, jednocześnie jednak wypowiedzieli się za zabezpieczeniem taniej żywności dla ubogiej ludności bezrolnej i robotników, a to w sposób następujący: część podatków państwowych rolnicy płaciliby w płodach rolnych (zboże i ziemniaki) w stosunku następującym: gospodarstwa ponad 100 mórg obszar 40 kilogramów z morga ziemi zdolnej pod uprawę, gospodarstwa ponad 10 do 100 mórg — 20 kilogr. gospodarstwa mniejsze, poniżej 10 mórg byłoby wolne od tych podatków w naturze. W ten sposób państwo — według obliczeń projektodawców, otrzymałoby zapas dostateczny na potrzeby najuboższej ludności i na skutecznie przeciwdziałanie zbytniego wzro-

stu cen piodów.

W sprawie ludności najuboższej przedstawiciele Wielkopolski zaproponowali zastosowanie systemu „szwajcarskiego” polegającego na tem, że państwo zwraca ludności uboższej część ceny (do normy kosztów własnych produkcyi) płaconej w wolnym handlu za pewne płody rolne.

Przeciwno wolnemu handlowi przemawiali dalej przedstawiciele Galicji i Cieszyna, związków robotniczych, stowarzyszeń spożywców.

## INGERENCYA PAŃSTWA ZOSTANIE UTRZYMANA.

W głosowaniu znaczną większością głosów uchwalono **utrzymanie systemu ingerencji państwowej w zakresie obrotu ziemiopłodami**. Dla opracowania wniosków obrano komisję, która złoży je na zebraniu następnem, o czym jutro doniesiemy.

## Kronika gospodarcza.

**RADA ZAWIADOWCZA BANKU GALIC. DLA HANDLU I PRZEMYSŁU** w Krakowie na posiedzeniu dnia 27 bm. zamianowała p. Dra Kazimierza Baude zastępcą dyrektora Banku.

**CENA SOLI.** Ministerstwo skarbu w Warszawie ustanowiło cenę soli fabrycznej czystej na 25 K, zaś denaturowanej na 20 K za 100 kg. loco zupa solna Wieliczka lub Bochnia.

**LECA KORONKI, LECA, LECA...** Według wykazu Banku austro-węg. za trzeci tydzień miesiąca maja ilość banknotów w obiegu powiększyła się o 41 milionów koron. Bank austro-węg. posiada obecnie w obiegu piękną ilość 39.68, czyli prawie czterdzieści miliardów koron!

**KONSULATY POLSKIE.** Ministerstwo spraw zagranicznych mianowało pierwszym attache emigracyjnym przy Konsulu Generalnym w Ameryce dra Władysława Sokolowskiego z siedzibą w Nowym Jorku. Dnia 21 bm. dr Sokolowski wyjechał do swego miejsca przeznaczenia.

**POLSKA WYTWÓRNA NICI.** W tych dniach nastąpiło otwarcie polskiej wytwórni nici pod firmą Nowicki, Jaroszyński i Ska w Warszawie (Chmielna 65). Ponieważ wyrób i handel nicią do szycia, tym artykułem pierwszej potrzeby, którego brak odczuwała ludność od dłuższego czasu, ujęli obecnie w swoje ręce speculanci — zarzucając rynek towarem tandetnym — polska wytwórnia nici ma za zadanie produkować nici jedynie z dobrej przędzy. Pragnie ona przedewszystkiem towarem pierwszej jakości zasilać w pierwszym rzędzie wojsko polskie, instytucje społeczne i kooperatywy.

## CEDULA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 30. maja 1919.

	ofiarow.	żądano.	transak.
4% Poż. kraj. E. 1893.	102.50	103.50	
4% „ „ szkol. E. 1908.	102.—	103.—	
4 1/2% Poż. kraj. z r. 1913.	105.—	106.—	
4 1/2% „ „ 1914.	105.00	106.00	
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909.	99.75	100.75	
4% „ „ Lwowa.	97.00	98.00	
4 1/2% „ „ Oblig. kom. Banku kraj.	104.00	105.00	105.10
4% „ „ „ „ „	102.00	103.00	
4% „ „ „ „ „	102.00	103.00	
4 1/2% „ „ „ „ „	108.50	109.50	
4% „ „ „ „ „	105.—	106.—	106.—
4% „ „ „ „ „	105.50	106.50	
4 1/2% „ „ „ „ „	110.—	111.—	
4% „ „ „ „ „	—	—	
1 1/2% „ „ „ „ „	105.50	106.50	
4% „ „ „ „ „	102.50	103.50	
4 1/2% „ „ „ „ „	106.50	107.50	
4 1/2% „ „ „ „ „	105.—	106.—	
Bank Przemysłowy.	620.—	630.—	
Gal. Bank Hipoteczny.	665.—	—	
Bank Galic. dla handlu i przem.	635.—	—	
Gal. Ziem. Bank Kred.	480.—	—	
Bank Ziem. dla Gal., Sl. i Buk.	—	—	
Polskie Tow. handlowe.	380.—	390.—	
Tow. akc. Zieleniewski.	—	—	
„Górka“ Fabr. cementu.	540.—	550.—	
Gal. akc. Zakł. gór., „Siersza“	—	—	
<b>WALUTY.</b>			
Marki polskie.	188.—	194.—	000.0
Marki niemieckie.	190.—	196.—	000.—
„ „ drobne.	187.—	193.—	
Ruble carskie-po 100 Rb.	230.—	235.—	
„ „ 500.	220.—	225.—	246.—
„ „ drobne.	—	—	
„ „ „ „ „	137.—	141.—	140.—
Lei rumuńskie.	200.—	206.—	280.—

Rządowo upoważnione

**BIURO PARCELACYJNE**

Inżynier Artur Bromowicz kupuje i sprzedaje dobra, parcele budowlane, przeprowadza wszelkie pomiary obszarów dworskich i włościańskich, oraz wydaje plany dla hipoteki. — Zgłoszenia przyjmuje osobiste i pisemne.

z siedzibą urzędową w KRAKOWIE przy ul. Grodzkiej 26. Telefon 3444



**Gramofon** większych rozmiarów, nadający się do kawiarni lub restauracji, z membraną na gwóźdź i drugą na kamień, oraz kilkadziesiąt płyt, wszystko w zupełnie dobrym stanie do sprzedania — Adres wskaże Admin. „Dziennika Polskiego“ 44f

**500 do 1000 K** nagrody za wskazanie mieszkania składającego się z 4 do 5 (może być i więcej) pokoi z przynależnościami. — Zgłoszenia do Adm. „Dziennika Polskiego“ dla Z. E. 443

**Na lato** poszukuję mieszkania składającego się z 2—3 pokoi z kuchnią w Tenczyku, Krzeszowicach lub okolicy. — Zgłoszenia z podaniem ceny do Admin. „Dziennika Polskiego“ dla „Irena 445“.

**Maszyna do pisania** marki „Courier“ w zupełnie dobrym stanie do sprzedania. — Adres w Admin. „Dziennika Polskiego“ 442

**Drzewo** DESKI każdego rodzaju, KOKS, TER, CEMENT, WAPNO, WĘGIEL DREWNIANY — dostarcza

**Biuro Techniczne P. PONCZA**

**Cieszyn, Śląsk.**

**Potrzebni chłopcy** na pensję i prowizję do rozsprzedaży wieczorowego dziennika. — Zgłaszać się do Administ. „Dziennika Polskiego“ Szpitalna 36.

## Ważne P.T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów **385**  
**najwyższy czas** zamawiać obecnie pod zasiewy jesienne z braku innych nawozów, by takowe na czas otrzymać, **Kajnit, Sole potasowe wysokoprocentowe, Gips nawozowy, bardzo skuteczny nawóz** — nadający się **pod wszystkie uprawy** i do każdej gleby. — Dostarcza się tylko całowagonowe posyłki każdego gatunku.

**Materyały budowlane:** WAPNO, CEMENT, GIPS murarski i sztukatorski, UACHÓWKA asbestowa, ASBEST, ZEMIT. Wszystko tylko w ładunkach całowagonowych z szybką dostawą poleca firma

**JAN BODUCH**  
Hurtowna sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucznych, artykułów budowlanych i narzędzi rolniczych. **ŻYWIEC, Rynek 22, obok kośc. farnego.**

## OPLATKI

Kapsułki „Hygieniczne“ do zamykania na sucho. Oplatki płaskie apteczne, okrągłe i kwadratowe. Oplatki cukiernicze

**FR. LENERT**

**Kraków, Sławkowska 6.**  
Generalna reprezent. warszawskiej fabryki.

## FARTUSZKI

gospodarcze, robotnicze i dziecięce, tkane z włókien papierowych, praktyczne i trwałe do prania. — Również ręczniki i ściereki poleca po cenach fabrycznych  
**Ajencya handlowa Z. BUDEK**  
w Krakowie, Rynek gł. 44, III. p. od 9—3.

## Nowy dom drewniany

stodoła, stajnia na parę koni i krowy, nowe, sklep, trafika, jedenaście morgów gruntu, wszystko obsiane, okazynie zaraz do sprzedania za sto pięćdziesiąt tysięcy koron gotówką. Realność ta znajduje się we wielkiej wsi pod Krakowem 13 km. gościńcem bitym.

Zgłoszenia przyjmuje osobiście Rząd. upow. biuro parcelacyjne w Krakowie przy ulicy Grodzkiej 26. 432

## „Przegląd kobiecy“

dwutygodnik poświęcony sprawom kobiecym

403  
pod naczelną redakcją **IRENY SLIWICKIEJ** przy współudziale wybitnych pór kobiecych stolicy i prowincji.

**Redakcja i przedstawicielstwa:**  
W WARSZAWIE (ul. Hoża L. 9), W KRAKOWIE (ul. Zwierzyniecka L. 30) i W LUBLINIE

Prenumeratę kwartalną w kwocie **14 Koron** przyjmują wszystkie księgarnie i Administracja główna: „BIURO REKLAMA“ Lublin, Kościuszki 8, skrzynka pocztowa Nr. 50.

**Najlepsze miejsce ogłoszeń** dla firm mających kobiecą klientelę. Ogłoszenia wprost do administracji lub do któregośkolwiek Biura ogłoszeń.

## KURSA PRAWNICZE

„IUS“ KRAKÓW Rynek główny L. 22. „IUS“  
Szybkie przygotowanie przez fachowe siły a) do egzaminów i rygorów prawnych Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego b) egzaminów adwokackich, sędziowskich i notaryalnych.  
System dla wojskowych i urzędników zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne, bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu.  
Lekcje zbiorowe i indywidualne.  
Wypożyczanie skryptów, skratów i ustaw.  
Informacje i prospekt na żądanie.  
Przygotowanie odpowiednio do zmian politycznych.

**Pierwsza polska chem. Pralnia i art. Farbiarnia**

**„Czystość“**

przyjmuje wszelką garderobę, materyę, jedwab i t.p. do chemicznego czyszczenia i art. farbowania. Wykonuje w jak najkrótszym terminie.

**Do żaloby w 24 godzin.** 397

Przyjmuje bieliznę i firanki do prania, rękawiczki do chem. czyszczenia.

**FILIE:** Sławkowska 23, Sebastjana 3, Koletok 9 (Centrala). Podgórze, Kalwaryjska 5.

**Kawaler lat 40**, łagodnego usposobienia, domator, na niezłym stanowisku, samotny jak krak na sośnie, poszukuje tą drogą towarzyski życia, panny lub młodej wdowy. Posąg niekomieczny. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Dziennika Polsk.“ dla „Samotny 439“.

**Panna**, młoda, blondyna, ujmującej powierzchowności, z posagiem **10.000 K.**, z powodu braku znajomości zawrze znajomość z mężczyzną poważnym na stanowisku. — Zgłoszenia pod „Blondyna 440“ do Administracji „Dziennika Polskiego“.

**Potrzebna zaraz** zdolna panna i uczenica do modniarstwa „w Salonie Mód „Ewa“ Kraków, Gołębia 3.

**Kupuję i sprzedaję** złoto, srebro, brylanty, perły i wszelką biżuterię nową i antyczną, oraz sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny.  
**Józef Cyankiewicz**  
Sławkowska L. 1.  
(sklep zegarmistrzowski-jubilerski. 296

**Szwajcarskie kozy** — najlepsze doje, cielne albo świeżo doje — odchowane 373  
— proszę —  
sprzedaje Zakład „Ornis“ (założony r. 1897)  
**KRAKÓW — (Hotel Saaki)**  
Wysyła koleją.  
Zapytania markę.

## Potrzebny Lokal sklepowy z 3-ma lub 4-ma pokojami od 1-go lipca.

452  
Zgłoszenia pod „Przemysł“ do Administr. „Dziennika Polskiego“.  
**Pośrednictwo wynagrodzę.**

**MARYA KULINOWSKA**  
dawniej FR. PARIZEK  
w Krakowie, ul. Sławkowska 13.

**SKŁAD PŁÓCIEN, płócienek i batystów**

Wielki wybór koronek, wstążek, haftów i t. p. towarów  
w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych.  
Przyjmuje się również do szycia bieliznę męską, damską i dziecięcą. 449

## Fryzjer damski i męski

kilkuletni współpracownik firmy Wiskida — ostatnio w hotelu francuskim, objął pod własne kierownictwo zakład fryzjerski pod firmą **Łabużek, ul. Szewska 4.**  
Poleca gabinet dla Pań, manicure, salon męski.  
251 Z poważaniem **Adam RZEWSKI.**

## Papieru płaskiego drukowego, zwykłego

437  
pół wagonu, formatu 50×80 cm sprzedam. Oferty z podaniem ceny przyjmie Administ. „Dziennika Polsk.“ pod „Papier“.

## Już nadeszły MASZYNY do PISANIA

różnych systemów, aparaty do powielania, oraz przybory do maszyn, prawdziwe amerykańskie radarki (gumy) do maszyn do pisania, wstążki amerykańskie i kalki. — **CENY BEZKONKURENCYJNE.**

## Specjalny warsztat reparacyjny.

414  
Wszelkie reparacje maszyn pisarskich wykonuje w najkrótszym czasie, starannie i po niskich cenach

**RUDOLF NOWAK**  
Kraków, ul. Grodzka 44. — Tel. 3541.

## Galicyjski Ziemski BANK KREDYTOWY

Towarzystwo Akcyjne we Lwowie  
Filia w **KRAKOWIE, Plac Maryacki L. 9.**

Przyjmuje wkładki oszczędności i na rachunki bieżące z oprocentowaniem po **2 do 2 1/2 %** w stosunku rocznym.

Eskontuje weksle i udziela zaliczek towarowych.

Sprzedaje asygnaty Skafbu polskiego i inne papiery wartościowe.

Załatwia wszelkie interesy wchodzące w zakres bankowy, jak: sprzedaż walut, przekazów i t. p. 419